VII kadencja

# KANCELARIA SEJMU
# Biuro Komisji Sejmowych

## PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 212)**

z dnia 5 grudnia 2013 r.

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

# Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 212)

5 grudnia 2013 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji oraz posła **Andrzeja Gałażewskiego (PO)**, wiceprzewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

**- w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Ekonomicznych i Finansowych (10 grudnia 2013 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach - przyjęcie konkluzji (COM(2013) 520, COM(2012) 280, 336, COM(2010) 368, COM(2008) 727);**

**- w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, Informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Spraw Konsumenckich (9-10 grudnia 2013 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach (COM(2013) 430, 472, 798, COM(2012) 131, 369, 541, 542, 614, 788, COM(2008) 426).**

W posiedzeniu udział wzięli: **Agnieszka Kozłowska-Rajewicz** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu ds. równego traktowania wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Chlebus** podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia wraz ze współpracownikami, **Radosław Mleczko** podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Zbigniew Czachór** stały doradca Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz i Joanna Heger** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Leszek Bosek** – naczelnik Wydziału Analiz Legislacyjnych w Biurze Analiz Sejmowych i **Bartosz Pawłowski** – specjalista w Biurze Analiz Sejmowych.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Witam pa nie i panów posłów, panie i panów ministrów.

Przypominam o propozycji ograniczeń czasowych, sprawozdawców dzisiaj nie mamy, natomiast głos w dyskusji powinien być krótszy niż trzy minuty, po raz drugi – nie dłuższy niż minuta.

Czy jest sprzeciw wobec takiego procedowania?

Nie widzę.

Czy są jakieś uwagi do porządku obrad?

Też nie widzę.

Przechodzimy do punktu pierwszego, czyli posiedzenia Rady ds. Ekonomicznych i Finansowych, które odbędzie się 10 grudnia 2013 roku.

Chciałabym przypomnieć, że dzisiaj na posiedzeniu o godzinie 12.30 omówiliśmy – w obecności pana Jacka Dominika – posiedzenie Rady, natomiast padł wniosek pani przewodniczącej Fotygi (która zgłosiła sprzeciw wobec konkluzji), żeby poddać konkluzją pod głosowanie . W związku z tym ja w tej chwili przeczytam państwu tekst konkluzji i poddam ją pod głosowanie: „Stwierdzam, że Komisja w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 roku…"

Tak, pani przewodnicząca, proszę bardzo.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Sądzę, że w tym opisie pani przewodniczącej dobrze by było wspomnieć do protokołu, że odbyło się już głosowanie, natomiast z powodu braku kworum posiedzenie Komisji zostało przerwane.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

No, tak, ale głosowanie było nieważne, ale – oczywiście – znajdzie się to w protokole także z poprzedniego posiedzenia Komisji.

A konkluzja brzmi: „Stwierdzam, że Komisja w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 roku przyjęła do wiadomości informację o stanowisku jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych Unii Europejskiej oraz projektów aktów przyjmowanych na podstawie art. 352 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady do Spraw Ekonomicznych i Finansowych, która odbędzie się 10 grudnia 2013 roku w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach w trybie art. 11 ust. 1 ustawy".

Kto pań i panów posłów jest za przyjęciem konkluzji w proponowanym kształcie? (19)

Kto jest przeciwny? (10)

Kto się wstrzymał? (0)

Konkluzja została przyjęta.

Przechodzimy do punktu drugiego, dotyczącego posiedzenia Rady do Spraw Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Spraw Konsumenckich, które odbędzie się w dniach 5-10 grudnia 2013 roku.

Chciałam państwa poinformować, że w przekazanej pisemnej informacji znajdują się dwa dokumenty, do których Komisja wydała opinię o niezgodności z zasadą pomocniczości i Sejm w tych dwóch sprawach podjął uchwałę. To są dokumenty: COM(2012) 369 i COM(2012) 614. W informacji znajduje się również jeden dokument, który nie był jeszcze rozpatrywany na posiedzeniu naszej Komisji, czyli dokument COM(2013) 798.

Rząd jest reprezentowany przez panów ministrów. Kto z państwa jako pierwszy zabierze głos?

Pan minister Chlebus, bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Krzysztof Chlebus:**

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, ja rzeczywiście zacznę a pan minister Mleczko chyba lada moment się pojawi.

Jeśli chodzi o zakres wchodzący w kompetencje Ministerstwa Zdrowia, to na obradach EPSCO będą prezentowane następujące dokumenty. Pierwsza sprawa to jest kwestia konkluzji Rady w sprawie refleksji nad nowoczesnymi elastycznymi i trwałymi systemami opieki zdrowotnej. Tutaj Polska popiera przyjęcie tekstu tej konkluzji. On jest, przypomnę, proponowany przez prezydencję litewską i znajdują w nim odzwierciedlenie ustalenia, które były poczynione wcześniej podczas całego unijnego procesu refleksji nad systemami zdrowotnymi. One były przedstawiane w październiku tego roku na posiedzeniu Grupy Roboczej ds. Zdrowia Publicznego szczebla kierowniczego.

Przypomnę też, że Polska dążyła do jak najpełniejszego odzwierciedlania w konkluzjach Rady konkluzji raportu podgrupy czwartej, która była koordynowana przez nasz kraj, dotyczącego integrowanej opieki zdrowotnej. Szczególnie zależało nam na zachowaniu wezwania państw członkowskich do tworzenia programów integrowania opieki zdrowotnej oraz do umieszczenia, wśród wezwań adresowanych do Komisji Europejskiej, wezwania do wsparcia finansowego projektów integracyjnych.

Kolejny dokument to jest wniosek dotyczący rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wyrobów medycznych zmieniającego Dyrektywę 2001/83, rozporządzenie nr 178/202 i rozporządzenie nr 1223/2009. Wniosek dotyczy rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wyrobów medycznych do diagnostyki *in vitro*. To jest pierwsze czytanie. Mówię tylko o diagnostyce, podkreślam, bo chodzi tu oczywiście o to, żeby unikać pierwszych skojarzeń, bo nie ma to nic wspólnego – już wyprzedzając ewentualne wątpliwości – z *in vitro*, które jest przedmiotem pewnych kontrowersji, więc wyraźnie oddzielmy to, dotyczy to wyrobów medycznych.

Polska tutaj przyjmuje stanowisko, że co do zasady popiera cele, które przyświecały przy opracowywaniu tych projektów, ale jednak – naszym zdaniem – te kwestie wymagają dopracowania szczegółów. Delegat Polski prowadził tu negocjacje mające na celu jak największe uwzględnienie postulatów polskich. Szczególnie zależy nam na postulatach dotyczących zmniejszenia liczby aktów delegowanych i działań, które mogłyby powodować trudności w stosowaniu przepisów przez przedsiębiorców.

Mamy też wątpliwości dotyczące zasad regeneracji wyrobów medycznych jednorazowego użytku.

Wątpliwości budzi również kwestia objęcia ramami tego rozporządzenia wyrobów medycznych mających zastosowanie w kosmetyce i medycynie estetycznej, jak również kwestia wprowadzenia wspólnych specyfikacji technicznych, które dodatkowo – oprócz wymagań zasadniczych – należałoby jeszcze spełniać dla wybranych wyrobów medycznych.

Wyartykułowanie tych wątpliwości znajdzie swoje miejsce również w czasie obrad EPSCO.

Kolejna sprawa to prezentowany w sprawach różnych wniosek dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich w sprawie produkcji, prezentowania i sprzedaży wyrobów tytoniowych, tak zwana dyrektywa tytoniowa, w dużym skrócie. Tutaj prezentujemy stanowisko, które również było wypracowane na poziomie ustaleń międzyresortowych i dialogu na poziomie roboczym z państwami członkowskimi. Mamy do rozstrzygnięcia dwie istotne kwestie, mianowicie kwestię dodatków aromatycznych i kwestię e-papierosów. Tutaj sondujemy, zgodnie z postanowieniami, które zapadły na posiedzeniu Komitetu do Spraw Europejskich, możliwości przyjęcia derogacji narodowej umożliwiającej stosowanie dodatków aromatycznych (szczególnie mówimy tu o mentolu) w poszczególnych państwach członkowskich.

Przypomnę, że stanowisko jest takie, że sprzeciwiamy się przyjęciu tak zwanej pozytywnej listy dodatków do wyrobów tytoniowych, widząc tu zagrożenia dla całego cyklu technologicznego. Mam tu na myśli cukier. Mamy też wątpliwości co do kryteriów w zakresie negatywnej listy dodatków. Tutaj też nie popieramy tej listy. Mamy również swoje stanowisko dotyczące e-papierosów. Przypomnę, że prezydencja proponuje podział tych e-papierosów na dwie grupy, z jednej strony mogą to być produkty tytoniowe i tym samym podlegałyby zapisom dyrektywy, z drugiej strony mogą być traktowane jako produkty lecznicze czyli w terapii zastępczej i w tym momencie podlegałyby prawu farmaceutycznemu. Taka jest propozycja prezydencji litewskiej. W tym wariancie jest sugestia, aby zostawić wybór kategoryzacji producentowi.

Polska tutaj skłania się ku stanowisku, które bliskie jest temu, co wcześniej było na poziomie Komisji Europejskiej, ale – co ważniejsze – jest też popierane przez większość państw członkowskich, aby te kwestie związane z regulacją e-papierosów regulować jednak w ramach prawa farmaceutycznego.

W sprawach różnych na posiedzeniu EPSCO ma być jeszcze poruszana kwestia rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie badań klinicznych produktów leczniczych, stosowanych u ludzi i uchylenia Dyrektywy 2001/20 w postaci informacji prezydenckiej. Tutaj jest również szereg kwestii, co do których rząd ma stanowisko, które będzie zgłoszone.

Sprawa wymagająca doprecyzowania to określenie wymogów etycznych i roli komisji etycznych w procesie wydawania pozwolenie na rozpoczęcie badania klinicznego. W projekcie dotychczasowym było niedoprecyzowane, wręcz właściwie – z punktu widze-

nia regulacji polskich – pominięte. Przypomnę, że w pierwszym etapie Polska zgłosiła własny projeka w późniejszym okresie nawiązaliśmy współpracę z Francją, Hiszpanią, Danią i Włochami i te państwa, razem z Polską, złożyły propozycję dotyczącą zagadnień etycznych.

Kolejny element to są tak zwane *emergency clinical trials* czyli badania są prowadzone bez uprzedniej zgody uczestnika, coś, co budziło rok temu na poziomie Komisji, na poziomie debat plenarnych, ogromne emocje. Przypomnę, że chodzi o badania bez zgody uczestnika, który byłby zdolny do świadomego jej wyrażenia. Odpowiadając na głosy, które tu w toku dyskusji padły wcześniej, propozycja Polski wprowadza tutaj ograniczenia w tej możliwości wyłącznie do stanu zagrożenia życia poprzez wprowadzenie warunku, że badanie winno być bezpośrednio korzystne dla uczestnika. Chcemy, żeby to było bardzo jasno sprecyzowane i bardzo zdecydowanie ten warunek forsujemy. Wprowadzamy tam także szereg wymogów proceduralnych po stronie badacza. Tak, że ta kwestia jako wyjątkowo wrażliwa, domaga się tutaj szczególnego doprecyzowania i staramy się stać na tym stanowisku.

Również kwestia stworzenia systemu kompensacji w badaniach klinicznych przez państwa członkowskie w debacie politycznej i społecznej budziła duże kontrowersje. Dążąc do doprecyzowania tych warunków staramy się bardzo wyraźnie wyartykułować, że nie może być mowy o tym, że Polska czy inne kraje europejskie będą zobligowane do tworzenia takiego funduszu ze źródeł budżetowych, ponieważ ta kwestia nie do końca była sprecyzowana i stwarzała pole do różnych interpretacji. Stoimy więc na stanowisku, że w miejsce takiego państwowego systemu chcielibyśmy, aby został wprowadzony obowiązek posiadania przez państwa członkowskie dowolnego systemu kompensacji szkód, gwarantującego możliwość dochodzenia roszczeń, jak również chcielibyśmy, żeby potencjalny sponsor miał obowiązek przystąpienia do takiego systemu tak, żeby nie było sytuacji, w których kwestie ewentualnego kompensowania szkód zostaną pozostawione na barkach państwa.

Ta propozycja, która była artykułowana wcześniej w toku roboczych już działań, zyskała poparcie większości państw i mamy informację, że jest dosyć zgodne stanowisko, że brak jest uzasadnienia do tworzenia takich państwowych systemów kompensacji szkód poniesionych przez uczestników badań klinicznych.

Tyle, jeśli chodzi o kwestie będące w zakresie kompetencji Ministra Zdrowia.

Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):**

Dziękuję bardzo.

Teraz poproszę pana ministra Mleczko o zreferowanie części, która podlega nadzorowi Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko:**

Dziękuję bardzo.

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, dyskusja podczas zbliżającego się posiedzenia EPSCO w zakresie kompetencji Ministra Pracy i Polityki Społecznej skupi się niewątpliwie wokół projektu tak zwanej dyrektywy wdrożeniowej dotyczącej pracowników delegowanych.

Ja miałem okazję Wysoką Komisję informować na temat stanu prac nad tą dyrektywą i stanowiska rządu polskiego. Winien jestem również informację, co wydarzyło się od czasu ostatniej prezentacji. Otóż, podczas poprzedniego posiedzenia Rady, Polska wraz z kilkoma innymi państwami zaprezentowała kompromisową propozycję dotyczącą dyrektywy wdrożeniowej. Cała dyskusja toczyła się wokół właśnie tej propozycji, w rezultacie ta propozycja została poddana przez prezydencję litewską pod głosowanie, zabrakło jednak kilku głosów, żeby przyjąć ten projekt. W związku z tym, weszliśmy w kolejną fazę negocjacji unijnych, bardzo intensywnych, albowiem – w ocenie uczestników tych negocjacji, również w ocenie Komisji Europejskiej – potrzeba wprowadzenia tej dyrektywy wdrożeniowej nie jest kwestionowana, kwestionowane są niektóre jej zapisy.

Dyskusja toczy się głównie wokół trzech newralgicznych i najistotniejszych dla nas artykułów, to jest artykuł 3, artykuł 9 i artykuł 12. Ściślej mówiąc, dyskusja w Radzie

toczy się wokół artykułu 9 i 12, natomiast artykuł 3, który dotyczy definicji pracownika delegowanego, a także definicji firmy delegującej tego pracownika – ta dyskusja jest już zamknięta, generalnie rzecz, biorąc w Radzie, ale my – na wniosek pracodawców – postanowiliśmy uzyskać od Komisji Europejskiej dodatkową wykładnię, interpretację dotyczącą tego, w jaki sposób te przepisy artykułu 3 będą funkcjonowały.

Jeżeli chodzi o artykuł 9 i artykuł 12, to artykuł 9 dotyczy krajowych środków kontrolnych możliwych do wprowadzenia na podstawie tej dyrektywy, natomiast artykuł 12 dotyczy odpowiedzialności solidarnej. Wydaje się, że ten kompromis jest możliwy z zachowaniem takich stanowisk, które będą odpowiadały stanowisku rządu prezentowanego również Wysokiej Komisji.

Do czego dążymy? Dążymy przede wszystkim do tego, żeby w artykule 9 ten katalog środków kontrolnych był – co do zasady – katalogiem zamkniętym a więc dawał firmom delegującym i pracownikom delegowanym możliwość przewidywania i stabilnej działalności i żeby mógł być otwierany w oparciu o pewne przyjęte procedury, też transparentne dla uczestników tego całego procesu i dające możliwość stabilnej działalności firm delegujących i pracowników delegowanych.

W artykule 12 wprowadzenie tej instytucji odpowiedzialności solidarnej jest dyskutowane w różny sposób, w ograniczeniu do pewnych sektorów. Dyskutowane są warianty dotyczące tego, czy miałaby to być odpowiedzialność solidarna obligatoryjna, czy miała by być wprowadzona zgodnie z decyzjami państw członkowskich. Ja przypomnę, że bodaj w ośmiu państwach członkowskich, szczególnie w odniesieniu do sektora budowlanego, taka odpowiedzialność funkcjonuje.

Zobaczymy, co przyniesie dyskusja. Stanowisko rządu jest jasne. My wcześniej, kiedy kształt projektu dyrektywy był niezgodny z tym stanowiskiem, dążyliśmy do tego, żeby dyrektywa nie była przyjęta w takim kształcie. Ostatnio właśnie zaproponowaliśmy tę propozycję konstruktywną. Teraz jesteśmy na bieżąco, dyskutujemy. Dzisiaj też miałem okazję dyskutowania z ministrami różnych państw członkowskich, szukamy rozwiązania, mam nadzieję, że je znajdziemy i, że będzie ono satysfakcjonujące.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pani minister Agnieszka Kozłowska-Rajewicz.

**Sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, pełnomocnik rządu ds. równego traktowania Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:**

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, na najbliższym posiedzeniu Rady do Spraw Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Ochrony Konsumentów dyskutowane będą – znajdujące się we właściwości Pełnomocnika Rządu do Spraw Równego Traktowania – dwa projekty. Wniosek dotyczący dyrektywy Rady w sprawie wprowadzenia w życie zasady równego traktowania osób bez względu na religię, światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną oraz wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie poprawy równowagi płci wśród dyrektorów nie wykonawczych spółek, których akcje są notowane na giełdzie i odnośnych środków.

Na posiedzeniu Rada zapozna się z wynikami dotychczasowych prac nad obydwoma projektami. Przedstawiciel rządu wysłucha przedstawionych przez prezydencję litewską informacji.

W obu dyrektywach popieramy kierunkowo cele dyrektywy. Prace toczą się roboczo na bardzo eksperckim poziomie i ostateczne kształty dyrektyw nie są jeszcze przesądzone.

Nad tą pierwszą dyrektywą już dość długo trwa debata, bo prace nad tym projektem trwają od 2008 roku. Pozwoli ona na zapewnienie jednakowego bądź porównywalnego poziomu ochrony przed dyskryminacją bez względu na religię, światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną w takich obszarach jak dostęp do ochrony socjalnej, w tym zabezpieczenie społeczne, pomocy społecznej, budownictwa socjalnego oraz opieki zdrowotnej, dostępu do edukacji, dostępu do podaży dóbr i usług, w tym usług mieszkaniowych, które są dostępne publicznie oraz oferowane poza kontekstem życia prywatnego oraz rodzinnego.

Raport z postępu prac podczas prezydencji litewskiej zawiera informację dotyczącą propozycji wprowadzenia zmian w przepisach projektu dyrektywy w zakresie pojęcia dyskryminacji, pojęcia dostępu i podziału kompetencji. Jeżeli chodzi o pojęcie dyskryminacji prezydencja litewska zaproponowała powrót do jednego pojęcia, dyskryminacja bez względu na zakres wskazany w projekcie dyrektywy. Dyskryminacja oznaczać będzie dyskryminację bezpośrednią, dyskryminację pośrednią, molestowanie, dyskryminację pośrednią lub molestowanie ze względu na więź, odmowę racjonalnego usprawnienia dla osób niepełnosprawnych oraz polecenie nakazujące dyskryminowanie osób ze względu na religię lub światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientację seksualną.

Pojęcie dostępu – prezydencja litewska zaproponowała różnicować pojęcie dostępu do ochrony społecznej oraz dostępu do edukacji, które zostały zdefiniowane węziej niż dostęp do dóbr i usług.

I podział kompetencji – tutaj prezydencja litewska przeredagowała część preambuły poprzez zaznaczenie, że w zakres kompetencji państw członkowskich wchodzą kwestie związane z zabezpieczeniem społecznym pomocy społecznej, budownictwa socjalnego oraz opieki zdrowotnej w szczególności w odniesieniu do zarządzania i finansowania systemów ochrony społecznej w sprawach dotyczących kwalifikowalności.

Jeżeli chodzi o drugą dyrektywę, to prace nad tą dyrektywą trwają od listopada 2012 roku. Ta dyrektywa zakłada ustanowienie celu minimalnego, określonej kwoty, udziału płci niedostatecznie reprezentowanej wśród dyrektorów spółek giełdowych. W większości będzie to dotyczyło kobiet.

W drugim półroczu obecnego roku w trakcie trwania prezydencji litewskiej odbyły się trzy spotkania poświęcone projektowi dyrektywy. Przygotowany przez prezydencję litewską raport odnotowuje kierunek dyskusji prowadzonych w trakcie dotychczasowych prac, który spowodował między innymi rozszerzenie zakresu projektu dyrektywy na wszystkich dyrektorów spółek, których akcje notowane są na giełdzie.

I z takich rzeczy istotnych, to 20 listopada bieżącego roku posiedzenie plenarne Parlamentu Europejskiego przyjęło pozytywny dla projektu raport Komisji Prawnej JURI i Komisji Prawa Kobiet i Równouprawnienia oraz mandat do negocjacji z Radą Unii Europejskiej.

Nie wiadomo, jak będą wyglądały dalsze prace nad dyrektywą, część państw dystansuje się od tej dyrektywy, część się nie dystansuje i po prostu prace nad nią dalej trwają.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję, pani minister.

Zanim otworzę dyskusję, pojawiła się wątpliwość, pytanie, więc jeszcze wyjaśnię: uchwałę o niezgodności z zasadą pomocniczości Sejm przyjął w sprawie dokumentów 369 i 614 i, oczywiści, to zaproponuję w konkluzji z dzisiejszej dyskusji.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani przewodnicząca Fotyga.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Ja przyznam, że nie zorientowałam się, że będzie limit trzech minut dla aż takiej ilości dokumentów i liczę na pani wyrozumiałość w toku dyskusji, jeżeli któryś z posłów będzie chciał…

No, właśnie, bardzo prosimy.

Najpierw pytanie w części dotyczącej ochrony zdrowia do pana ministra. Jak mam rozumieć akty prawa wtórnego dotyczące sprzętu do diagnostyki *in vitro*? Czy w podobny sposób uregulowane są na przykład sprawy sprzętu do badać cytologicznych, do badań morfologicznych? Czy też odrębnymi rozporządzeniami to jest regulowane?

Proszę mi powiedzieć, bo – prawdę powiedziawszy – nie widzę powodu do aż tak drobiazgowych regulacji spraw, które są sprawami ewidentnie natury aksjologicznej. To również nie są proste badania medyczne. Sądzę, że jest to wchodzenie jednak z nadmierną regulacją w sfery, które powinny być w gestii państwa członkowskiego. To nie jest zupełnie wspólny rynek i sprawa handlu. Wiem, że państwo jesteście skłonni to tak

określać, ale myślę, że troszkę zbyt daleko idziemy w tej kwestii, zwłaszcza że nie ma zgody narodowej wokół sprawy badań *in vitro*.

I druga kwestia. Ja prosiłabym o to, żeby moi koledzy się wypowiadali odnosząc się do dyrektyw, które referowała w tej chwili pani minister Kozłowska-Rajewicz. Będziemy składali wniosek, pani przewodnicząca, zwłaszcza w sprawie dyrektywy odnoszącej się do równości płci, o odroczenie posiedzenia Komisji do Spraw Unii Europejskiej i przyjęcia stanowiska w tej części, ponieważ w stanowisku rządu, które zostało nam przekazane, jest pozytywna opinia co do tej dyrektywy. Chcielibyśmy wiedzieć, czy to jest opinia pani minister, czy też formalne stanowisko rządu?

I wobec tego uważamy, że członek Rady Ministrów, konstytucyjny, nadzorujący prace pani minister, powinien wyjaśnić w zasadzie Wysokiej Izbie powody dla zlekceważenia wiążącej prawnie uchwały Sejmu o naruszeniu zasady pomocniczości.

Mało tego, w stanowisku rządu – tam, gdzie zwykle umieszcza się (w metryczce) procedowanie w Komisji do Spraw Unii Europejskiej – jest po prostu wolne pole, co oznacza, że rząd chce dyrektywę po prostu przepychać kolanem, ukrywając dotychczasowe formalnie wiążące stanowiska.

Pani przewodnicząca, moi koledzy za chwilę dostarczą ten wniosek na piśmie. Prosimy o odroczenie tego i zobowiązanie rządu do tego, żeby pozytywne stanowisko nie było prezentowane wobec tej dyrektywy.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Przepraszam, żeby od razu wyjaśnić tę kwestię.

Odroczenie posiedzenia Komisji do Spraw Unii Europejskiej – OK, ale posiedzenie Rady odbywa się w przyszłym tygodniu i my nie mamy, kiedy…

Ja chcę zaproponować w konkluzji przypomnienie także Radzie Ministrów, w tym przypadku przedstawicielowi Rady Ministrów, że Sejm przyjął uchwałę o niezgodności z zasadą pomocniczości w sprawie dwóch dokumentów. My, nie zabierając głosu w tej sprawie, nie mamy możliwości nawet w ten sposób jej załatwić.

Do kiedy odroczenie, bo nie mamy kiedy zwołać posiedzenia Komisji przed posiedzeniem Rady, więc tak naprawdę pozbawimy siebie prawa głosu. Ja, oczywiście, rozumiem i zaraz poproszę panią minister o wyjaśnienie, dlaczego w tej metryczce nie ma informacji o tym, że Sejm przyjął uchwałę o niezgodności z zasadą pomocniczości. Natomiast nie mamy po prostu na kiedy odroczyć posiedzenia Komisji.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Pani przewodnicząca, my działamy na podstawie art. 150 ust. 2 regulaminu Sejmu i sądzimy, że już sama uchwała Sejmu powoduje, że ten projekt dyrektywy Rady przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej powinien być jednoznacznie negatywnie zaopiniowany i wówczas nie mielibyśmy problemu.

Ja mam jeszcze dodatkową uwagę dotyczącą dyrektywy drugiej, referowanej przez panią minister. Otóż przypominam, że jest protokół polsko-brytyjski, który powoduje, że Polska ma (niezależnie również od uchwał Sejmu) pełne prawo do wyłączenia się z tego typu postanowień i Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej całkowicie reguluje kwestie podnoszone przez dyrektywę i nie ma najmniejszych potrzeb, żeby cedować na poziom Unii Europejskiej te kompetencje, które są kompetencjami Rzeczypospolitej Polskiej, uchwalonymi w konstytucji.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Ja, oczywiście, mogę poprosić Biuro Analiz Sejmowych o wyjaśnienie, natomiast z tego, co ja pamiętam, to nie jest pierwsza tego typu sytuacja. O ile ja pamiętam, to my musimy działać też zgodnie z ustawą kooperacyjną, która mówi o tym, że w przypadku, kiedy minister nie uwzględni zdania Komisji w sprawie dokumentu, musi później złożyć wyjaśnienia. Zresztą raz już takie wyjaśnienie było przez pana ministra Cichockiego nam złożone. Taką mamy procedurę, tak że…

Dobrze pamiętam, to był minister Cichocki?

**Poseł Andrzej Gałażewski (PO):**

Chyba tak.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pamiętam, że to po posiedzeniu Rady minister musi złożyć takie wyjaśnienia, więc – jak rozumiem – po posiedzeniu Rady możemy takich wyjaśnień się domagać. Natomiast poprosiłabym panią minister o wyjaśnienia na temat tej metryczki, bo jest wątpliwość, czy to powinno być, czy zdaniem ministerstwa to nie powinno być umieszczone i dlaczego jest pusta rubryka. Ja tego tak nie odebrałam, ale…

Pani minister, można udzielić któremuś ze współpracowników głosu, jeśli pani minister woli.

**Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu ds. równego traktowania Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:**

Ja najpierw tylko wyjaśnię, że uchwała Sejmu została przekazana przewodniczącemu Parlamentu Europejskiego, Radzie Unii Europejskiej oraz Komisji Europejskiej zgodnie z postanowieniami protokołu w sprawie zastosowania zasad pomocniczości i proporcjonalności dołączonego do traktatu z Lizbony.

Chciałabym też podkreślić (co przedstawialiśmy dwa razy w wyjaśnieniach na posiedzeniach Komisji), że przedstawiciele rządu RP, którzy brali udział w prowadzonych na poziomie eksperckim pracach nad dyrektywą, od początku trwania informowali o opinii Sejmu RP w sprawie niezgodności projektu dyrektywy z zasadą pomocniczości, więc to absolutnie nigdy nie było ukrywane przez nikogo, wszystkie dokumenty dotarły do adresatów i również my, niezależnie od tego, przedstawialiśmy to stanowisko. Natomiast ponieważ oprócz Polski tylko cztery państwa złożyły taką uzasadnioną opinię o niezgodności z zasadą proporcjonalności, to z tego powodu prace nad dyrektywą…

**Głos z sali:**

Pomocniczości.

**Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu ds. równego traktowania Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:**

Pomocniczości, przepraszam.

To z tego powodu prace nad dyrektywą nie zostały zatrzymane, tylko trwają nadal. W związku z tym my kontynuujemy tę linię kierunkowego poparcia i dla celu dyrektywy i przekonania, że cel, który jest tam zaproponowany i metoda, która jest wskazana, może być skuteczna, ponieważ stanowisko rządu, które było uzgodnione międzyresortowo i były też zasięgnięte opinie związku pracodawców w tej sprawie, dotyczyło tylko meritum dyrektywy, natomiast nie dotyczyło kwestii pomocniczości. Uchwała Sejmu, która dotyczy zasady subsydiarności, gdyby spotkała się z podobnymi opiniami innych krajów, mogłaby spowodować, że ta dyrektywa w ogóle by nie była procedowana. Ponieważ ona jest procedowana, to procedujemy nad nią starając się, żeby jej kształt był jak najlepszy w związku z uzgodnionym stanowiskiem rządu.

Ja przypomnę, że to stanowisko było bardzo miękkie. Chcieliśmy, żeby zaproponowane tam kwoty były możliwie niskie a sankcje, jeżeli miałyby się pojawić, miały być możliwie elastyczne i dotyczyć tylko samej zasady wprowadzenia przejrzystości naboru kandydatów do odpowiednich rad nadzorczych i zarządów spółek giełdowych, tych, których dotyczyła dyrektywa a nie samego osiągnięcia kwoty, a więc tylko wprowadzenia pewnych procedur.

Jest to naprawdę bardzo miękkie stanowisko i, moim zdaniem, na ile byliśmy w stanie, to tych procedur dokonaliśmy a ponieważ metryczkę wypełnialiśmy w tym samym czasie, kiedy odbywały się głosowania w Sejmie, to fizycznie tego się nie udało zrobić, ale wszystkie inne możliwe kanały przekazania informacji wykorzystaliśmy, informacja dotarła, nie jest ukrywana, jest wielokrotnie powtarzana na każdym spotkaniu. Pilnujemy tego.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję pani minister za wyjaśnienie.

Ja, oczywiście, w kolejności będę udzielała głosu. Pan poseł Gałażewski, pan poseł Sellin, pani poseł Zalewska i pan poseł Naimski, w tej kolejności.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

**Poseł Andrzej Gałażewski (PO):**

Na początku krótko odniosę się do tego sporu, może nie sporu – wymiany zdań na temat proceduralny.

Oczywiście tak jest, my mamy taką siłę, jaką daje nam traktat, jeżeli zasady pomocniczości nie poprze odpowiednia ilość parlamentów, to wtedy – po prostu – nasz głos jest odnotowywany i nic więcej. I druga sprawa jest taka, że rząd może nie uwzględniać stanowiska Komisji i parlamentu, jednakże wtedy musi przedstawić wyjaśnienie i to trwa, więc możemy z tego powodu czuć się niezadowoleni, ale takie są przepisy.

Ja w związku z tą dyrektywą mam pytanie do pani minister. Na czym polega mandat negocjacyjny Parlamentu Europejskiego, bo powiedziała pani, że państwa członkowskie są podzielone w Radzie, jeśli chodzi o tę dyrektywę, a jednocześnie Komisja Europejska rozszerzyła zakres o dyrektorów, czyli jakby rozchodzi się tutaj Rada z Komisją Europejską? W takim razie na czym polega mandat negocjacyjny Parlamentu Europejskiego, jakie są główne zasady tego mandatu?

Pytanie do pana ministra Mleczko: czy stanowisko Camerona (które ostatnio dość się usztywnia i staje się coraz bardziej, powiedziałbym, populistyczne), że pracownicy Unii Europejskiej są bardziej problemem dla Wielkiej Brytanii niż elementem przychodu do budżetu, czy to stanowisko jest wspierane przez inne państwa członkowskie, czy ono utrudnia zakończenie prac nad dyrektywą dotyczącą pracowników delegowanych?

I trzecie pytanie to jest pytanie do przedstawiciela Ministerstwa Zdrowia. Pani przewodnicząca Fotyga powiedziała, że nie ma zgody narodowej na badania związane z metodą zapłodnienia *in vitro*.

Pierwsze pytanie: czy taka zgoda narodowa jest potrzebna i w jaki sposób ją się uzyskuje? Tak, tak.

A drugie, czy pan słyszał…

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Niech pan się nie ośmiesza tym komentarzem…

**Poseł Andrzej Gałażewski (PO):**

Dlaczego nie? Pani twierdzi, że potrzebna jest zgoda narodowa, więc ja się pytam, w jaki sposób taką zgodę narodową się uzyskuje? Czy przez referendum trzeba ją uzyskać? I czy – rzeczywiście – tak jest, że badania związane z zapłodnieniem są w jakiś sposób dla części społeczeństwa moralnie wątpliwe lub stanowią zagrożenie zdrowia?

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Sellin.

**Poseł Jarosław Sellin (PiS):**

Ja jednak wrócę do tej dyrektywy w sprawie poprawy równowagi płci wśród dyrektorów spółek, których akcje są notowane na giełdzie i do naszej uchwały styczniowej.

Otó, proszę zwrócić uwagę, co jest napisane w dokumencie rządowym, który ma być zaprezentowany w Brukseli za cztery dni: „Polska przyjmie do wiadomości raport z postępu prac nad projektem dyrektywy oraz potwierdza pozytywne nastawienie Polski dla projektu dyrektywy".

Z czym, w związku z tym, mamy do czynienia? Czym jest uchwała Sejmu Rzeczpospolitej, jeśli nie stanowiskiem Polski? Tu nie jest napisane, że to jest stanowisko rządu, tylko że to jest stanowisko Rzeczypospolitej Polskiej. Więc pytanie o rozumienie zasady trójpodziału władzy u pani minister, która jest ministrem w rządzie i, która jest w dodatku posłanką Rzeczypospolitej. Czy jeśli Sejm Rzeczypospolitej przyjmuje jakąś uchwałę, w dodatku ponad podziałami (przypomnę, większością głosów) to czy to jest stanowisko Polski, czy też samowolne działanie rządu w tej sprawie jest stanowiskiem Polski?

Proponuję w związku z tym, żeby wyjaśniono nam, dlaczego taki zapis się znalazł w oficjalnym stanowisku, zgodnie z wnioskiem pani wiceprzewodniczącej Fotygi i, żeby właściwy minister nadzorujący pracę pani minister Kozłowskiej-Rajewicz, nam to wyja-

śnił. I uważam, że w tym fragmencie dokumentu treść tego zdania powinna brzmieć następująco: „Polska przyjmie do wiadomości raport z postępu prac nad projektem dyrektywy oraz wyraża negatywne nastawienie Polski dla projektu dyrektywy", bo kto wyraża opinię Polski w tej sprawie jeśli nie Sejm Rzeczypospolitej? Jest to wyraźnie wyrażone w naszej uchwale ze stycznia.

Zwracam też uwagę na to, że gdyby ta dyrektywa weszła w życie, to wymaga to napisania nowej ustawy o spółkach giełdowych. Ma to bardzo poważne konsekwencje legislacyjne w sytuacji, kiedy my mówimy, Sejm Rzeczpospolitej mówi, o naruszeniu zasady pomocniczości. Jeżeli ta dyrektywa przejdzie to będziemy musieli zmienić nasze ustawodawstwo wewnętrzne mimo zastrzeżenia o naruszenie zasady pomocniczości.

Tak, że proponuję zejść na ziemię i przypominam, że zasada trójpodziału władzy polega na tym, że rząd wykonuje uchwały i ustawy uchwalone w tej Izbie a nie działa sprzecznie z uchwałami, ustawami uchwalonymi w tej Izbie.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję, panie pośle.

Chciałam tylko zwrócić uwagę, że uchwała o niezgodności z zasadą pomocniczości nie oznacza niezgody czy negatywnej opinii na temat projektu, nie jest to tożsame. To tylko świadczy o tym, że my się nie zgadzaliśmy na to, żeby na poziomie unijnym zajmować się tym problemem i takie też było uzasadnienie do tej uchwały. Zajmujemy się, ale nie wyrażaliśmy opinii, nie przyjęliśmy opinii, co myślimy o samym projekcie, tylko…

Mówiliśmy o tym, że powinniśmy na poziomie krajowym zająć się problemem.

Pytanie do BAS, bo widzę, że BAS się zgłasza…

Pan przewodniczący Gałażewski.

**Poseł Andrzej Gałażewski (PO):**

Jeżeli można, bo widzę, że pan się zgłasza do wyjaśnienia, to – czy przy okazji mógłby pan wyjaśnić, jaką moc wiążącą ma uchwała? To w końcu jest uchwała, nie ustawa.

**Poseł Anna Zalewska (PiS):**

Mam formalną propozycję. Ponieważ pojawi się kilka pytań, między innymi do BAS, więc może skończmy dyskusję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dobrze. To jak by pan zapisał te pytania…

**Poseł Anna Zalewska (PiS):**

Jest wiele wątpliwości i prosimy przedstawiciela BAS, żeby je notował.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Słuszna uwaga.

W związku z tym pani poseł Zalewska, proszę bardzo.

**Poseł Anna Zalewska (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, państwo ministrowie, ja nie ukrywam, że ze zdumieniem i z irytacją przeczytałam dokumenty. Byłam koreferentem przy tej dyrektywie. Pamiętam wszystkie uzasadnienia, wszystkie opinie i zaraz do nich wrócę.

Ale, po pierwsze, pytanie do pani minister i do pani przewodniczącej, na podstawie jakiego przepisu pani minister Kozłowska-Rajewicz dzisiaj prezentuje stanowisko rządu? Nie jest ministrem konstytucyjnym. W związku z tym chciałabym to usłyszeć, bo to nie wynika z ustawy kooperacyjnej, wynika coś zupełnie innego. Będzie też kłopot tłumaczenia się z tych wszystkich decyzji i postępowań, bo zdaje się, że pan premier Donald Tusk będzie musiał zaszczycić nas swoją obecnością, żeby składać nam wyjaśnienia. To po pierwsze.

Po drugie, chcę pani minister przypomnieć, i pani przewodniczącej, ostatni akapit uchwały z 4 stycznia 2013 roku. „Podsumowując, w ocenie Sejmu projekt dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie poprawy równowagi płci wśród dyrektorów

nie wykonawczych spółek, których akcje są notowane na giełdzie i odnośnych środków narusza zasadę pomocniczości, proporcjonalności i zasadę przyznania".

Więc to nie tylko jedna zasada, która była wskazywana przez Sejm.

Nie przyjmuję wyjaśnienia pani minister, bo ono jest nieprawdziwe, mówiące o tym, że nie było czasu żeby uzupełnić informację o przebiegu prac nad tą właśnie dyrektywą, po pierwsze – dlatego, że głosowanie w Sejmie odbyło się 4 stycznia 2013 roku a w pakiecie tych stanowisk i dokumentów mamy późniejsze dokumenty niż ten procedowany przy okazji tejże dyrektywy. Zresztą Komisja już opiniowała, wskazywała drogę, więc można było to wszystko właściwie ująć. Uważam, że jest to wykroczenie pani minister poza swoje kompetencje, działanie wbrew decyzji, uchwale Sejmu, działanie na własną rękę.

Oprócz tego, nie ukrywam, że tutaj są absolutne manipulacje powtarzane z tejże dyrektywy i z tychże opinii. Mianowicie wszędzie powołuje się na przykład na badania naukowe. Ocena skutków gospodarczych, badania naukowe potwierdzają, że zrównoważony udział płci (myśmy się dopominali, pani minister nie była w stanie pokazać tych badań naukowych i metodologii liczenia),większy udział kobiet w organach spółek giełdowych, pozwoli na poszerzenie, prawda…

Cytujecie państwo różnego rodzaju liczby i procenty, nie wskazując po pierwsze – w jaki sposób dokonano analizy, w tym badań naukowych. Pokazanie wskaźnika GUS-owskiego czy źródeł Komisji Europejskiej – niestety – w tym wypadku jest niewystarczające.

W związku z tym chcę zapytać panią minister, dlaczego dokonuje manipulacji i według własnego widzimisię chce przepychać kolanem coś, na co zgody w polskim parlamencie nie ma, manipulując Komisją, nadużywając swoich kompetencji, zapominając również o protokole brytyjskim, bo myślę, że o protokole brytyjskim trzeba też pamiętać przy projekcie dyrektywy w sprawie wprowadzenia w życie zasad równego traktowania osób bez względu na religię lub światopogląd, niepełnosprawność, wiek lub orientacje seksualną. To też takie bełkotliwe uzasadnienie. I do tego, bardzo konkretne pytanie: proszę mi też – przy okazji wyjaśnić – na czym polegają wątpliwości delegacji Niemiec, Czech i Danii, które podtrzymały swój sprzeciw co do projektu tejże dyrektywy?

Proszę zauważyć, tu wyraźnie mówi się o takim stanowisku, które zostało na poziomie państwa wyprocedowane. W wypadku wcześniejszej dyrektywy, o której dyskutujemy COM2012/614 polski rząd nie widzi powodu, żeby wszystkie te wyjaśnienia, wątpliwości i sprzeciw polskiego parlamentu zaprezentować.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję.

Pan poseł Naimski.

**Poseł Piotr Naimski (PiS):**

Pani przewodnicząca, pani minister.

Ja chciałbym wrócić do problemu protokołu brytyjskiego i wyłączenia Polski z niektórych zobowiązań wynikających z Karty Praw Podstawowych i chciałbym zapytać panią minister (a jeżeli pani minister nie jest w stanie, to może Biuro Analiz Sejmowych pomoże), czy i w jakim zakresie materia obu tych dyrektyw jest zawarta w tych fragmentach i zapisach Karty Praw Podstawowych, od których – protokołem brytyjskim – Polska jest zwolniona.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję.

Ponieważ mam ponowne zgłoszenie pani przewodniczącej Fotygi i pana Gałażewskiego, to poproszę teraz przedstawiciela BAS, zanim państwu oddam głos.

**Specjalista w Biurze Analiz Sejmowych Kancelarii Sejmu Bartosz Pawłowski:**

Ja z góry przepraszam, jeżeli nie odpowiem na jakieś pytanie, bo do mnie bezpośrednio było adresowane chyba jedno pytanie, natomiast postaram się wyjaśnić parę spraw, które tutaj były wątpliwe. Tylko jeszcze dla mojej wiedzy chciałem się upewnić, bo z tego co

zrozumiałem na posiedzeniu Rady nie będzie głosowania ani nad jednym, ani nad drugim z tych wątpliwych projektów, tylko dyskusja czy przedstawienie postępu prac?

Odpowiadając na pytanie pana posła Gałażewskiego, to uzasadniona opinia formalnie nie wiąże Rady Ministrów. Uzasadniona opinia przyjęta przez Sejm jest opinią skierowaną do Komisji Europejskiej, natomiast związanie polityczne to jest zupełnie inna sprawa i formalnie ona nie jest adresowana do Rady Ministrów. Natomiast niezależnie od tego przypominam, że w obu przypadkach…

**Głos z sali:**

Ma znaczenie podstawowe…

**Głos z sali:**

Ale nie przerywajmy panu.

**Głos z sali:**

Co się pan tak denerwuje, zdąży pan na kolację.

**Specjalista w Biurze Analiz Sejmowych Bartosz Pawłowski:**

Pani poseł, to będzie protokół drugi dołączony do traktatu dotyczący zasady pomocniczości. Nie będę szukał w tej chwili konkretnego artykułu, ale to jest protokół drugi.

Natomiast niezależnie od tego chciałbym przypomnieć, że w obydwu przypadkach Komisja wydała opinię w trybie art. 7 ustawy kooperacyjnej i te opinie wiążą jak najbardziej Radę Ministrów. Co do zasady w obu tych opiniach Komisja stwierdziła, że – jej zdaniem – projekty naruszają zasadę pomocniczości. Jak mówiłem, te opinie Komisji wiążą Radę Ministrów i co do zasady powinny stanowić podstawę jej stanowiska, to jest zgodnie z art. 13 ust. 1 ustawy kooperacyjnej.

I, tak jak tutaj pani przewodnicząca mówiła, w przypadku, gdy stanowisko Rady Ministrów nie uwzględnia opinii Komisji do Spraw Unii Europejskiej, członek Rady Ministrów ma obowiązek niezwłocznie wyjaśnić organowi właściwemu na podstawie regulaminu Sejmu przyczyny rozbieżności stanowiska.

Ja nie jestem pewien w tej chwili, czy to dotyczy sytuacji wyłącznie po posiedzeniu Rady, czy w sytuacji, kiedy mamy stanowisko zajmowane przez Radę Ministrów prezentowane w jakimś dokumencie, czy w tym momencie też powinno dochodzić do wytłumaczenia. Nie potrafię w tym momencie powiedzieć tak na bieżąco.

Chciałbym jeszcze dopowiedzieć, bo chyba pan poseł Sellin (ale mogę się mylić) mówił w kontekście związania Rady Ministrów uzasadnioną opinią i uchwałą Sejmu, to chciałem zauważyć, przypominając, że ona nie wiąże formalnie Rady Ministrów. Sejm niezależnie od tego ma możliwość, wynikającą bezpośrednio z traktatu i z protokołu drugiego, złożenia skargi na już przyjęty akt. Zaskarżenia już przyjętej dyrektywy czy już przyjętego rozporządzenia opierając się wyłącznie na niezgodności z zasadą pomocniczości.

Odpowiadając czy ustosunkowując się do pana uwag, to uzasadniona opinia jest opinią Sejmu, to nie jest opinia państwa. Traktat wyraźnie przyznaje to uprawnienie parlamentom, które mogą tutaj działać w opozycji do swoich rządów. Nawet izby parlamentów, jeżeli mamy dwuizbowy parlament, mogą mieć w tej kwestii zupełnie inne zdanie. Tak, że to nie jest stanowisko państwa, to jest stanowisko parlamentu.

Nie wiem, czy to wszystkie wątpliwości?

Aha, jeżeli jeszcze można…

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Przepraszam, bo pan poseł Makowski miał zabrać głos, ale pan poseł Sellin dopyta, poseł Kępiński – przepraszam, po panu pośle Sellinie.

**Specjalista w Biurze Analiz Sejmowych Bartosz Pawłowski:**

Jeszcze tylko jedna rzecz. Ustosunkowując się do pani uwag – to art. 11 dotyczący obecności pani minister na dzisiejszym posiedzeniu, to chciałem zwrócić uwagę, że art. 11 ustawy kooperacyjnej przewiduje wyłącznie, iż przed rozpatrzeniem w Radzie projektu aktu ustawodawczego Unii Europejskiej Rada Ministrów zasięga opinii Komisji przedstawiając na piśmie informację. Nie ma tutaj mowy o obecności ministra konstytucyj-

nego czy jakiegoś ministra, jest wyłącznie obowiązek zasięgnięcia opinii i pisemnego przedstawienia stanowiska.

**Poseł Jarosław Sellin (PiS):**

Mogę dopytać?

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pan poseł Sellin chce dopytać, tylko – mam prośbę – krótko.

**Poseł Jarosław Sellin (PiS):**

Mam do pana pytanie, czy w związku z tą rozbieżnością rządu i parlamentu, który przyjął uchwałę negatywną w sprawie tego projektu dyrektywy, czy rząd ma prawo napisać zdania następujące: „Stanowisko Rzeczypospolitej Polskiej do zaprezentowania w Radzie" i tutaj w treści czytamy: „Polska potwierdza pozytywne nastawienie dla projektu tej dyrektywy"?

**Specjalista w Biurze Analiz Sejmowych Bartosz Pawłowski:**

Zgodnie z konstytucją rząd prowadzi politykę zagraniczną RP i przyjmuje się w zasadzie, że prezentowanie stanowisk na forum Unii Europejskiej wchodzi w zakres prowadzenia polityki zagranicznej. W zasadzie skłaniałbym się do tego, że może, natomiast musi wytłumaczyć się.

Ja rozumiem wątpliwości i niuanse, natomiast skłaniałbym się do stwierdzenia, że może, ale skłaniałbym się nie przesądzając, natomiast musi niewątpliwie w takiej sytuacji wytłumaczyć Komisji przyczyny rozbieżności między zajmowanym stanowiskiem a opinią Komisji.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dobrze, to może będziemy kontynuować tę rozmowę.

Mam wrażenie, że póki co pani minister zajmuje się tylko i wyłącznie wyjaśnieniem, i mam wrażenie dosyć skutecznym, dlaczego akurat rząd ma takie a nie inne stanowisko.

Pan poseł Kępiński, bardzo proszę.

**Poseł Adam Kępiński (SLD):**

Wysoka Komisjo, ja muszę powiedzieć, że doskonale pamiętam 4 stycznia tego roku, kiedy procedowaliśmy i jaki kształt miała ta uchwała. Przy moim i mojego ugrupowania poparciu, rzeczywiście, nie przeszła ona przez Sejm, czyli była negatywna i tutaj muszę potwierdzić…

Tak, to znaczy przeszła, ale była negatywna i tu muszę potwierdzić zdanie posła Sellina i pani poseł Zalewskiej.

Ale chyba mówi jeden, bo tutaj coś zaczyna się nie tak…

I też sobie nie wyobrażam, *à propos* trójpodziału władzy, to są nadużycia. Ta uchwała jest i jeżeli Sejm podjął taką uchwałę, to dlaczego wyraża się zdanie Polski nie Sejmu?

To jest zadziwiająca sytuacja, choć muszę skrytykować także panią poseł, że w innej dyrektywie potrzebna jest zgoda narodowa, to jest to równie kuriozalne stwierdzenie jak to, że uchwała Sejmu to nie jest stanowisko Polski.

Zastanówcie się państwo, co my tutaj robimy, bo jeżeli nasze uchwały w Sejmie nie są nic warte, to my tu zupełnie bez sensu siedzimy.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Panie pośle, my tylko w naszych pracach kierujemy się ustawami, które nas obowiązują a – co więcej – określają, w jaki sposób pracujemy, czyli ustawa kooperacyjna plus regulamin Sejmu. Tam są te wszystkie procedury wymienione, można tam ewentualnie szukać wsparcia dla opozycji. Ale uchwała (panie pośle, proszę słuchać uważnie) byłaby skuteczna i rząd nie miałby nic do tego, gdyby odpowiednia ilość krajów wyraziła podobne zdanie do naszego i wtedy byłaby bezwzględnie skuteczna.

Ale, panie pośle za chwilę będzie pan powtarzał rzeczy, które…

Uchwała byłaby skuteczna, gdyby odpowiednia ilość krajów przyjęła taką samą uchwałę. Okazało się, że tak nie było, i rząd nie miałby żadnego zdania w tej sprawie. Nie miałby żadnego wpływu na naszą decyzję. To działa w dwie strony. Chcę tylko powiedzieć, że nasza uchwała o niezgodności z subsydiarnością była po prostu nieskuteczna,

nad czym możemy ubolewać, ale prace w związku z tym, że jest nieskuteczna, trwają i musimy zapewnić jak najlepszy kształt ustawy i rolą pani minister jest, żeby tak było.

Pani przewodnicząca Fotyga.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Po pierwsze, bardzo proszę nie rozwijać mojej wypowiedzi w odniesieniu do komentarza politycznego, bo – rzeczywiście – są takie kwestie, gdzie w każdym rozsądnym funkcjonującym demokratycznym państwie sprawy aksjologiczne są rozwiązywane na podstawie zgody narodowej. Ale to mniejsza z tym. Moje pytanie dotyczyło czego innego i mam nadzieję, że pan minister na nie odpowie – nie zgody narodowej, tylko zupełnie innej kwestii.

Natomiast nawiązując do tego, o czym mówiła pani minister, że nie znalazło się wystarczająco wiele państw członkowskich, żeby powstrzymać tę procedurę. Otóż, pani minister nie reprezentuje resortu gospodarki ani nie reprezentuje resortu skarbu, ani innych resortów, które się odnoszą do wspólnego rynku, więc zadaję pytanie: jakim prawem w ogóle liczone jest jaka ilość państw może zadecydować, że zostaje podjęty akt prawny w sprawach aksjologicznych jednak?

No, oczywiście, że tak, bo sprawy odnoszące się do postanowień Karty Praw Podstawowych nie są kwestią wspólnego rynku… Więc bardzo proszę jednak o podjęcie tego wątku. Rząd polski rzeczywiście, OK – przyjmuję do wiadomości informację BAS, chociaż można by z nią dyskutować, do jakiego stopnia wiążąca jest uchwała Sejmu na podstawie polskiej konstytucji przede wszystkim, bo to jest akt prawny, który nas przede wszystkim wiąże na terenie Polski, ale na pewno, jak pan sam stwierdził, wiążąca jest opinia Komisji do Spraw Unii Europejskiej w tej sprawie.

I myślę, że nie bez kozery pani minister w metryce rządu, stanowisku przekazanym, nie przekazała uchwały, która ją wiąże.

Sądzę, że jednak jest to poważne naruszenie, więc bardzo proszę o poważne odniesienie się również do tego.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję.

Pan przewodniczący Gałażewski.

**Poseł Andrzej Gałażewski (PO):**

Dziękuję bardzo.

Przy wątpliwościach dotyczących tego czym jest stanowisko Rzeczypospolitej Polskiej i tak dalej, przypomnę, że te możliwości przyjmowania uchwał dotyczących zasady subsydiarności dał nam wielokrotnie krytykowany traktat z Lizbony. Traktat z Lizbony wprowadził takiego wspaniałego szczura, że może być różne stanowisko rządu, Sejmu i Senatu i z tym musimy żyć. W związku z tym stanowisko Rzeczypospolitej jest stanowiskiem organu konstytucyjneg, a nie elementu, który wprowadził traktat z Lizbony. To tyle.

Druga sprawa dotyczy korekty, to znaczy – pewnego stanu prac. Pani minister powiedziała, że nastąpiła zmiana zapisów dyrektywy, to jak się ma nasza uchwała (to jest pytanie do BAS) do już zmienionego kształtu projektu dyrektywy? Być może ona już nie pasuje do tego zmienionego kształtu, jest to teoretycznie, ale jest pewien tok postępowania a my mamy uchwałę dotyczącą wstępnego projektu. Jak my się mamy teraz zachować w stosunku do tego toku? Wydaje mi się, że powinniśmy raczej obserwować sytuację, natomiast trudno się odnosić do pierwotnego projektu, kiedy on już jest zmieniony.

I trzecia sprawa, polityczna. Mianowicie, gdybym wiedział, że państwo z PiS zrobicie z tego maczugę polityczną do bicia w rząd, to nigdy bym nie zagłosował tak samo jak wy.

Tyle.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Pani przewodnicząca, ja mam wniosek formalny.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Wniosek formalny, pani przewodnicząca Fotyga.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Pani przewodnicząca ja składam pisemny wniosek o wyłączenie tego punktu z obrad i zamknięcie na tym punkcie posiedzenia Komisji do Spraw Unii Europejskiej, wyłączenie tego punktu z dalszych obrad.

Proszę o przegłosowanie go.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Oczywiście, tylko jeszcze dla formalności powiem, że mamy jeszcze zapisane dwie osoby do zabrania głosu, więc powoli zmierzamy do końca dyskusji. Oddam jeszcze głos pani minister, panu ministrowi. Pan poseł Naimski i pani poseł Zalewska się zgłosili.

Ja chciałam zgłosić wniosek przeciwny. Uważam, że pozbawimy się w ten sposób jakiegokolwiek zabrania głosu w tej sprawie.

Poddaję więc pod głosowanie wniosek pani przewodniczącej Fotygi.

Kto jest za? (10)

Kto jest przeciw? (18)

Kto się wstrzymał? (0) dziękuję.

Wniosek nie przeszedł.

Kontynuujemy dyskusję, pan poseł Naimski.

**Poseł Piotr Naimski (PiS):**

To pomyłka, pani przewodnicząca, ja nie prosiłem o głos, ale – jeżeli już jestem przy głosie – to chciałbym przypomnieć moje pytanie.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pani poseł Zalewska.

**Poseł Anna Zalewska (PiS):**

Dziękuję.

Państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, państwo ministrowie, moje uwagi dotyczące kolacji absolutnie nie były skierowane do mecenasów, nie pozwoliłabym sobie na takie uwagi ze zwykłej kultury. Natomiast jeżeli chodzi o politycznych adwersarzy, którzy przerywają, jak najbardziej – tak, gdyby sytuacja była niezrozumiała.

Dwa pytania do pani minister, bo dyskutujemy tutaj i pani minister, i pani przewodnicząca opowiada tutaj o tym, że jeszcze w sprawie dyrektywy COM(2012) 614 są również głosy negatywne, to chciałabym wiedzieć gdzie? Jak one brzmią, w których krajach, bo też to powinno się znaleźć tak jak w dyrektywie, o którą również pytałam COM(2008) 426, gdzie wyraźnie jest pokazywane, jakie jest stanowisko poszczególnych państw. To po pierwsze.

Też do BAS, do prezydium czy do pani przewodniczącej.

Z informacji pana mecenasa wynika, że z żadnego zapisu nie wynika, że na posiedzeniu naszej Komisji powinni być ministrowie konstytucyjni i, że właściwie potrzebne jest sprawozdanie pisemne. To proszę powiedzieć w ramach dobrego obyczaju zapraszamy ministrów, w dodatku nie pozwalając, żeby reprezentowali owych ministrów dyrektorzy. Przypominam panu mecenasowi, że bardzo często przerywaliśmy posiedzenie Komisji w związku z tym, że nie pojawił się minister konstytucyjny a miał go reprezentować tylko dyrektor, w dodatku bez pełnomocnictw. Tak jak mówię, próbuję dociec prawidłowości.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję.

Mogę się mylić, ale – z tego co ja pamiętam – to ministrowie muszą być podczas omawiania dokumentów a pan mecenas odnosił się do Rady, ale może się mylę, nie chcę już tutaj mieszać, natomiast wydaje mi się, że wartością dodaną jest tak czy inaczej tutaj obecność pani minister. Nie miała obowiązku tu być. Jeden z panów ministrów na pewno też mógłby nam o dokumencie powiedzieć i z punktu formalnego nie byłoby problemu. Wydaje mi się, że akurat wartością dodaną jest obecność pani minister. Nie będę z tego powodu jakoś szczególnie dziękować, ale chciałabym tylko ten fakt zauważyć.

Oddam głos może najpierw panu ministrowi Chlebusowi, bo do niego też były pytania.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia Krzysztof Chlebus:**

Bardzo dziękuję.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Ja krótko, padło jedno pytanie pani przewodniczącej Fotygi, więc – oczywiście –do niego się ustosunkuję. Pytanie dotyczyło tego, czy chcemy tak szczegółowo doprecyzować inne…

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Nie, jakie jeszcze rodzaje badań sprzętu diagnostycznego zostały w taki sposób aktami prawa wtórnego Unii Europejskiej opisane jak sprzęt diagnostyczny czy produkty diagnostyczne do *in vitro*?

**Podsekretarz stanu w MZ Krzysztof Chlebus:**

No, właśnie usiłuje to wytłumaczyć. Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, to dokończę to zdanie.

Otóż, nie chcemy doprecyzowywać. Stanowisko rządu jest takie, że oczekujemy zmniejszenia liczby aktów delegowanych i działań, które mogłyby spowodować trudności.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Pan mnie nie zrozumiał…

**Podsekretarz stanu w MZ Krzysztof Chlebus:**

Ale ja już przechodzę do odpowiedzi na to pytanie.

I tytułem wyjaśnienia, bo to może zmniejszy temperaturę dyskusji dotyczącej akurat tego dokumentu, chcę powiedzieć, że *in vitro* czyli w szkle, dotyczy wszystkich działań diagnostycznych, które odbywają się w laboratorium.

Jeżeli pani przewodnicząca zrozumiała określenie *in vitro* jako technikę zapłodnienia pozaustrojowego to chcę sprostować, że ten dokument dotyczy całej diagnostyki laboratoryjnej: serologii, badań genetycznych, morfologii, badania moczu, wszystkich innych rzeczy, implantów, medycyny kosmetycznej i tak dalej, więc on ma za zadanie regulować całą tę kwestię.

Oczywiście, jeśli w danym kraju jest wykonywana diagnostyka *in vitro* jako diagnostyka laboratoryjna, jest również objęta tym badaniem.

Całość, dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję.

Może pan minister Mleczko?

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczko:**

Pan przewodniczący pytał, jak domyślam się, o artykuł w „Financial Times" ze stanowiskiem pana premiera Camerona, który dotyczył swobody przepływu osób i zabezpieczenia społecznego dla osób pracujących w Unii Europejskiej.

Rzeczywiście, wszyscy odebraliśmy ten artykuł z pewnym niepokojem. Nie będę udawał, że wątek dotyczący wątpliwości związanych z zabezpieczeniem społecznym dla osób pracujących wewnątrz Unii pojawia się w ostatnim czasie i należy spodziewać się, że będzie pojawiał się nadal. Pracownicy delegowani (to chciałbym podkreślić) to bardzo specyficzna grupa i akurat może bezpośrednio nie do niej odnosiły się te argumenty, o których tutaj wspominał pan przewodniczący a mianowicie to jest ta grupa osób, to jest ponad milion osób w Europie rocznie, która na pewien czas tylko wyjeżdża do jakiegoś kraju, wciąż pozostając pracownikiem firmy, która deleguje. Chodzi mi o to, że…

**Poseł Andrzej Gałażewski (PO):**

Stanowisko w innej sprawie usztywnia też stanowisko…

**Podsekretarz stanu w MPiPS Radosław Mleczko:**

Oczywiście, stanowisko trzeba czytać w pełnym kontekście i traktować wszystkie te wypowiedzi łącznie i ja nie ukrywam, że spodziewamy się i przygotowujemy się również do takiej debaty dotyczącej migracji, stojąc oczywiście na stanowisku, że swoboda przepływu osób i usług jest podstawą Unii Europejskiej i tak powinniśmy do tego podchodzić.

W odniesieniu do pracowników delegowanych też musimy o tym pamiętać, dlatego że pojawiają się również takie głosy w Europie w ogóle co do zasady o możliwość delegowania pracowników. Stąd prace nasze nad tą dyrektywą wdrożeniową zmierzają w kierunku uzyskania pewnej równowagi w jej zapisach tak żeby chroniąc prawa pracowników (bo – oczywiście – to jest bezpośrednią przyczyną przygotowywania tej dyrektywy wdrożeniowej) nie spowodować jednocześnie ograniczenia samej możliwości delegowania.

Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję.

Panią minister Agnieszkę Kozłowską-Rajewicz poproszę.

**Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu ds. równego traktowania Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:**

Dziękuję bardzo.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chciałabym jeszcze raz podkreślić, że uchwała dotyczyła zasady subsydiarności i taką opinię jak Polska złożyło pięć parlamentów krajowych: Dania, Holandia, Szwecja, Wielka Brytania i jedna z izb parlamentu czeskiego.

Z wyjątkiem Polski i – zdaje się – Czech, państwa, które złożyły taką opinię, mają swoje wewnętrzne krajowe regulacje na poziomie kodeksów dobrych praktyk albo innych regulacji regulaminów wewnętrznych, które zapewniają 25% lub 35% kwotę dla kobiet i mężczyzn w spółkach Skarbu Państwa lub w spółkach giełdowych. Zależy od kraju.

Podobnie dotyczy to części tych krajów, które się sprzeciwiają (przepraszam bardzo, nie znam szczegółowo wszystkich uzasadnień krajów, które mają inne zdanie niż kraje popierające tę dyrektywę), ale część z nich ma po prostu swoje regulacje albo na poziomie ustawy, albo pozaustawowe regulacje, które zapewniają odpowiednio wysoki udział kobiet i mężczyzn w radach nadzorczych i zarządach.

Przypominam to tylko dlatego, że – ponieważ tych krajów było za mało, żeby dyrektywa została zablokowana – prace nad dyrektywą się toczą. Mamy do wyboru dwie opcje: albo nie uczestniczyć w tych pracach i pozwolić na to, żeby kraje, które mają znacznie bardziej radykalne pomysły niż my dotyczące kwot, przegłosowały dyrektywę w kształcie, który nie będzie odpowiadał Polsce, albo możemy w tych pracach uczestniczyć starając się możliwie zbliżyć efekty tych prac do stanowiska polskiego rządu, który jest najmniej chyba radykalny ze wszystkich tych, które znam, a który mówi o tym, że jeżeli mówimy o zastosowanych kwotach, to żeby one były możliwie niskie z tych, które są skuteczne a więc to są kwoty 30% lub 35%. I, żeby sankcje dotyczyły samego faktu wprowadzenia procedur równoważenia płci w zarządach a nie uzyskania kwoty, bo uzyskanie kwoty albo nieuzyskanie kwoty może być spowodowane bardzo różnymi przyczynami.

Przypomnę, że w dyrektywie nie mówimy o kwotach, które byłyby automatycznie stosowane. Dyrektywa mówi tylko tyle, że w tych spółkach, których ta dyrektywa dotyczy, czyli w dużych spółkach publicznych, w dużych spółkach giełdowych, które osiągają powyżej 50 mln euro rocznie obrotu, jeżeli nie ma odpowiedniej równowagi, należy wprowadzić jasne zasady naboru do rad nadzorczych i zarządów.

W przypadku tych jasnych kryteriów naboru, w przypadku kandydatów, którzy mają porównywalne kwalifikacje, należy wybrać kandydata z płci niedoreprezentowanej, co oznacza, że w tych branżach, które są bardzo męskie albo bardzo żeńskie, może taki kandydat się nie trafić, jaki byłby potrzebny do dyrektywy i może być tak, że firma nie wypełni tej kwoty nie dlatego, że nie zastosowała się do tych regulacji, tylko że po prostu takiego kandydata nie było. I ta dyrektywa to uwzględnia. To jest bardzo miękka dyrektywa, która bardziej dotyczy przejrzystości naboru a nie dotyczy automatycznie wprowadzenia kwot w takim tradycyjnym rozumieniu tych kwot.

Jeżeli chodzi o mandat negocjacyjny parlamentu, który jest po pierwszym czytaniu w Parlamencie Europejskim, to – na ile mam wiedzę – to dotyczy tego, że po prostu mogą się rozpocząć negocjacje pomiędzy Parlamentem Europejskim, Komisją i Radą Europy dotyczącą tej dyrektywy. Ona jest na bardzo wczesnym etapie negocjacji i dyskusji. Podczas pierwszego czytania były głosowane pierwsze poprawki, które były zgłoszone przez

Parlament i przez Komisję, które idą w kierunku wydłużania tego okresu, już mówimy o roku 2026 i o zmiękczeniu, obniżeniu tych kwot zarówno do rad nadzorczych jak i zarządów. Mówimy o kwotach 30%-33%.

Nie wiemy, jak ta dyrektywa będzie ostatecznie wyglądała, dlatego że, tak jak mówię, te prace są na bardzo wczesnym etapie i nie wiadomo, jak długo będą trwały, bo ta druga dyrektywa, o której dzisiaj mówiłam, jest negocjowana już od roku 2008, więc wiele lat, ponieważ nie ma konsensu w tej sprawie. Bardzo wiele krajów europejskich ma wewnętrzne regulacje, które im się wydają dobre, one są skuteczne i dlatego niekoniecznie chcą, żeby jeszcze przychodziła dodatkowo dyrektywa, skoro już mają swoje patenty, mające wieloletnią tradycję.

Jeżeli chodzi o sam związek obecności czy równoważenia kobiet i mężczyzn w zarządach z wynikami finansowymi firm to ten związek jest bardzo dobrze udokumentowany. Od przynajmniej kilku lat bardzo duże firmy badawcze consultingowe dostarczają raporty (w tej chwili jest 31 międzynarodowych raportów), które są robione na dużych próbach. Są to albo setki wywiadów, albo są to analizy wyników spółek, które idą w setki, albo na przykład w około dwa tysiące podmiotów, tak że to są duże próby badawcze. Te raporty ja przynosiłam na poprzednie posiedzenie, ale one są też na stronie internetowej wywieszone. Będziemy te raporty niedługo tłumaczyć, żeby były one dostępne dla wszystkich zainteresowanych w wersji i skróconej, i pełnej. Ja część tych raportów czytałam. One są tak skonstruowane, że te parametry organizacji firm, które mają już zbadaną korelację z wynikami finansowymi, są badane pod kątem obecności udziału kobiet i mężczyzn.

Oczywiście, kwalifikacje są pierwotnym kryterium, które musi być wcześniej spełnione. W niektórych z tych parametrów jest dostrzegalna różnica *in plus* kilkuprocentowa a w niektórych – kilkudziesięcioprocentowa. W związku z tym jest bardzo duże zainteresowanie tym faktem w biznesie. Taki obszar zarządzania, który się nazywa zarządzaniem różnorodnością, jest coraz bardziej obiektem zainteresowania firm, bardzo intensywnie firmy szkolą się w tym zakresie, właśnie dlatego że skorzystanie z zarządzania różnorodnością (szczególnie jeśli chodzi o równowagę płci na stanowiskach decyzyjnych) powoduje faktycznie różnicę finansową. Daje to przewagę konkurencyjną, która w przypadku kiedy wyrównują się przewagi konkurencyjne na poziomie technologicznym, jest dosyć istotna i firmy po prostu się tym zajmują.

Ja się zobowiązuję, że państwu dostarczymy te badania do Komisji, żebyście państwo mogli sami je przeanalizować i, oczywiście, wyrobić sobie własne zdanie na ten temat.

Jeżeli chodzi o zgodność przyszłej dyrektywy (jeżeli ona będzie kiedyś sfinalizowana) i ustawodawstwo Polski to nie potrafimy w tej chwili powiedzieć, jakie będą konieczne zmiany, ponieważ nie znamy ostatecznego kształtu tej dyrektywy. Jeżeli mówimy o dość odroczonym czasie, roku 2026, to wydaje mi się, że można sobie wyobrazić, że te różnice będą w trakcie prac Komisji Europejskiej możliwie mocno złagodzone.

Jeżeli chodzi o dyrektywę Karty Praw Podstawowych, dyrektywę antydyskryminacyjną, to nie jestem przygotowana do szczegółowej odpowiedzi, mogę przygotować odpowiedź na piśmie, chyba że BAS mi pomoże w tej sprawie.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję.

Ostatnia runda głosów i przejdziemy już do konkluzji, zakładam że głosowanej.

Zgłosiła się pani przewodnicząca Fotyga, pani poseł Zalewska, pan poseł Sellin.

Czy ktoś jeszcze, bo chciałabym, jeśli nie usłyszę sprzeciwu, zamknąć tę listę mówców.

Nie widzę, zamykam listę mówców.

Bardzo proszę pani, przewodnicząca Fotyga.

**Poseł Anna Fotyga (PiS):**

Pani przewodnicząca, państwo ministrowie, szanowni państwo, otóż cały zakres działalności pani minister mieści się w obszarze zawartym w Karcie Praw Podstawowych. I prawdę powiedziawszy po całej tej długiej wieczornej dyskusji, to ostatnie zdanie, że może jak pani BAS pomoże, to pani coś powie a jak BAS nie pomoże, to może dyrekto-

rzy coś sporządzą dla nas na piśmie, w zasadzie całkowicie panią dyskwalifikuje jako ministra tego rządu.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Pani poseł Zalewska.

**Poseł Anna Zalewska (PiS):**

Dziękuję bardzo.

Pani minister…

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Proszę mnie poprawiać, jeżeli mam powiedzieć „posłanka". Poseł, tak?

**Poseł Anna Zalewska (PiS):**

Proszę? To z kancelarii wynika, że jesteśmy w ten sposób tytułowani, więc zupełnie nie rozumiem tego pytania.

Pani minister, ja rzeczywiście jestem zainteresowana tymi badaniami i opracowaniami, dlatego że w całym języku, którym pani mówi, to są wszystko badania genderowe, które państwo nazywają nauką. Gender w swoim pierwotnym i powierzchownym znaczeniu jest nakładaniem matrycy płciowej na każdą instytucję i naprawdę to nie ma nic wspólnego z uprawnieniem, raczej z feminizmem, ale może czytamy nie te dokumenty i być może powinniśmy się wymienić. Więc proszę, żeby się pani po prostu do tego przyznawała a bardzo bym była zainteresowana tym, kto to robi, za czyje pieniądze to robi, bo mamy już kłopot z małymi przedszkolami finansowanymi przez fundusze strukturalne, gdzie rzeczywiście mają obowiązek realizować ideologię gender w sposób absolutnie uwłaczający, skandaliczny, godności małego dziecka.

Ale nie będę w to, że tak powiem, wchodziła. Ja chcę to nazwać, pani minister, to się nazywa socjalizm płciowy, o czym my tu dyskutujemy.

Chcę zwrócić uwagę, bo tutaj są kraje skandynawskie, które rzeczywiście mają własne rozwiązania i które sobie z tym nie poradziły, dlatego że one są w tej chwili na różnego rodzaju procesach sądowych, łącznie z procedurą przyjmowaniem na studia gdzie okazuje się, że dyskryminowani są mężczyźni, mimo że osiągają dużo lepsze wyniki, jeżeli chodzi o dokumenty, które mają pozwolić im dostać się na studia. Więc myślę, że tutaj nieprzypadkowo pojawia się taki sprzeciw.

Pani minister się – ups, wyrwało się, że macie państwo gotową koncepcję, niewiele różniącą się od tego co proponuje dyrektywa a rząd mówi o 35%, a nie 40%. Czyli rozumiem, że rząd – łącznie z liberalną Platformą Obywatelską – będzie spokojnie ingerować w spółki prawa handlowego, bo tu jest mowa o dużych spółkach, które – według widzimisię pani minister i genderowych środowisk – będą musiały realizować tego rodzaju zapisy. Ja wcale nie uważam (bo pani minister chce nas trochę spacyfikować), widząc agresję tego rodzaju środowisk i ogromne pieniądze, którymi dysponują… rok 2026 to jest rok, nie wiem z czego wynikający – chciałabym wiedzieć, skąd taka data w ustach pani minister się pojawia?

I proszę nas nie uspakaja ć, że pojawi się nowa dyrektywa, że będą jakieś poprawki, autopoprawki. Bardzo bym chciała usłyszeć, jaką koncepcję ma pani minister, o które zapisy będzie chciała się bić zgodnie z uchwałą Sejmu, dlatego że będziemy się na temat kolejnej dyrektywy, rozumiem, wypowiadać inaczej, jeżeli ją będziemy mieli. Natomiast w stosunku do tej absolutnie i bezwzględnie Polska, bo parlament reprezentuje obywateli polskich, się wypowiedziała. Przypominam, że rząd jest tylko organem wykonawczym.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Dziękuję.

Pan poseł Sellin.

**Poseł Jarosław Sellin (PiS):**

Ja pozwolę sobie przypomnieć (jeśli dobrze pamiętam) – myśmy już pytali panią minister o podstawy naukowe do potrzeby wprowadzania takiej równowagi płci wśród dyrektorów. Pytaliśmy między innymi o różnice jakościową i, żeby państwu posłom zilustro-

wać zwłaszcza z partii mówiącej, że jest partią liberalną, jakość tych badań naukowych to przypomnę, jeśli dobrze pamiętam, odpowiedź pani minister na to pytanie jakościowe, że wedle badań naukowych, które pani prezentowała, kobiety zarządzają firmami empatycznie a mężczyźni – militarnie.

Proszę skorygować, jeśli źle zapamiętałem.

To bardzo ciekawa konkluzja naukowa. Natomiast przy okazji dowiedzieliśmy się tutaj, że w ramach prac eksperckich, które dalej się toczą nad tą dyrektywą, jednak Polska podejmuje jakieś zobowiązania. Pani minister tu wspomniała o tych 30% czy 35% do roku 2026. Ja rozumiem, że to są zobowiązania, że gdyby ta dyrektywa weszła w życie, to Polska właśnie takie zobowiązanie podejmuje. Więc pytanie, dlaczego tego nie ma w stanowisku rządu? Dlaczego tak przypadkowo, ciągnąc panią minister za język, się o tym dowiadujemy? Dlaczego tego nie ma na piśmie? Uchwała Sejmu ze stycznia jest przeciwko tej dyrektywie a wy kontynuujecie prace proponując zobowiązania Polski bardzo konkretne 30-35% do roku 2026.

Na koniec z pewnym smutkiem chcę się odnieść do tego, co powiedział pan wiceprzewodniczący Gałażewski, którego szanuję, który pozwolił sobie na taką uwagę pod adresem mojego środowiska politycznego. Otóż, panie pośle, myślę, że pan doskonale rozumie, że to o czym mówimy, nie jest żadną pałką opozycji wobec rządu, tylko to jest pałką na pana liberalne poglądy gospodarcze, które pan lubi demonstrować.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Nie jestem pewna, czy my dzisiaj rozmawialiśmy o poglądach gospodarczych. Nie wiadomo, chyba nie.

Pani minister jeszcze krótko, bo pojawiły się wątpliwości, pytania i przechodzimy do konkluzji, która oczywiście będzie głosowana.

**Sekretarz stanu w KPRM, pełnomocnik rządu ds. równego traktowania Agnieszka Kozłowska-Rajewicz:**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, bardzo krótko jeżeli chodzi o pytanie, kto za tym stoi, kto finansuje te raporty – na pewno nie autorzy tak zwanej ideologii gender, McKinsey, Deloitte, Catelyst i inne firmy consultingowe, bardzo znane, robi to biznes dla biznesu, ludzie po prostu chcą zarabiać więcej pieniędzy. Po raz pierwszy w 2007 roku było prowadzone takie duże badanie, prowadzone na dużej grupie i kiedy się okazało, że jest bardzo wyraźna korelacja pomiędzy wynikami firm, które mają zarządy mieszane, gdzie są i kobiety i mężczyźni wysoko kwalifikowani, w stosunku do tych, którzy mają zarządy niemieszane, zwykle tylko męskie.

Nikt nie wiedział, skąd się ta korelacja wzięła, uważano, że to jest przypadek, błąd być może, dlatego zrobiono jeszcze jedno badanie, jeszcze jedno i wszędzie te korelacje się potwierdzały.

Jest bardzo dużo teorii na temat tego, z czego ta korelacja wynika, dlaczego te firmy mają wyższe rezultaty finansowe niż te, które są bardziej jednorodne, jeżeli chodzi o zarządy. To jest na długą dyskusję, ja mogę przedstawić kilka teorii, ale nie sądzę, żeby to państwa bardzo interesowało.

Proszę bardzo, może być na piśmie.

Ja na poprzednim spotkaniu mówiłam, że jedną z tych teorii jest to, że kobiety i mężczyźni statystycznie częściej stosują inne metody zarządzania. Bardziej egalitarne stosują częściej kobiety, które bazują na motywowaniu pracowników i angażowaniu ich a mężczyźni częściej tryb nakazowo-rozdzielczy. Ale to jest tylko jedna z tych teorii, które to wyjaśniają. Jak się zmiesza te dwie różne strategie, to wtedy się uzyskuje lepszą perspektywę, lepsze wyniki. Ale niezależnie od tego, jakie za tym stoją wyjaśnienia, wyniki są wynikami, one są potwierdzane i to interesuje biznes, dlatego biznes się w tym zakresie szkoli sam dla siebie.

Nie przypuszczam, żeby te firmy, które to robią, były zainteresowane ideologią gender, po prostu chcą zarobić pieniądze.

Jeżeli chodzi o te 30% czy 35%, to kiedy była dyskusja jesienią zeszłego roku, to wtedy było prezentowane stanowisko rządu przygotowane przy uzgodnieniach międzyresorto-

wych i tam się te kwoty pojawiały jako nasza propozycja alternatywna do tej – naszym zdaniem – za wysokiej kwoty 40%.

A rok 2026 pojawia się w kompromisowej propozycji, którą zaproponowały Włochy i Francja na jednym z ostatnich spotkań do projektu dyrektywy. One zakładały między innymi wprowadzenie dwustopniowego procesu wdrażania określonych w dyrektywie kwot, 30% do osiągnięcia do 2020 roku oraz wprowadzenie długiego terminu 33% dla dyrektorów wykonawczych i 40% dla dyrektorów nie wykonawczych do roku 2026 oraz ograniczenie środków wdrażających do publicznego wyjaśniania przyczyn nieosiągnięcia celu, czyli – jako sankcje – ani nie płacenie pieniędzy, ani nie likwidacje spółek (jak jest na przykład w jednym z krajów skandynawskich), tylko po prostu publiczne wyjaśnienie, dlaczego firma uważa, że nie udało się tej kwoty osiągnąć, co zamierza zrobić, żeby udało się ją osiągnąć. Tego rodzaju rozwiązania już funkcjonują w niektórych krajach europejskich (na przykład w Holandii) i są dosyć skuteczne.

Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):**

Bardzo dziękuję pani minister.

Zakończyliśmy dyskusję. Chciałam zaproponować konkluzję i, oczywiście, poddam ją pod głosowanie. Jeśli nie uzyska większości, to wtedy przeciwnicy zaproponują inną, tak zakładam.

Stwierdzam, że Komisja w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 roku wysłuchała informacji o stanowisku jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych Unii Europejskiej na posiedzeniu Rady do Spraw Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Spraw Konsumenckich, która odbędzie się w dniach 9-10 grudnia 2013 roku w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach.

Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do dokumentów o sygnaturach COM(2008) 426. COM(2012) 131, 541, 542, 788, COM(2013) 430, 472.

Komisja przypomina, że Sejm przyjął uchwałę o niezgodności z zasadą pomocniczości do dokumentów COM(2012) 369 i 614. Natomiast w stosunku do dokumentu o sygnaturze COM(2013) 798 Komisja postanowiła nie zajmować stanowiska.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem konkluzji w tym kształcie? (15)

Kto jest przeciw? (8)

Kto się wstrzymał? (2)

Konkluzja została przyjęta, dziękuję.

Sprawy bieżące.

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos?

Nie widzę.

Zamykam posiedzenie Komisji.